Wydanie południowe

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata za wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem ismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schierl, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie. J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 316. **Kraków, środa 17 lipca 1907 r.** **Rok XV.**

Ugoda z Węgrami.

WIEDEŃ, 16 lipca.

(z. c.) Jakkolwiek wszyscy biorący udział w konferencyach ugodowych zobowiązali się do ścisłej tajemnicy co do stanu rokowań i zadowolili się wydaniem urzędowego komunikatu, w którym oświadczają, iż wkrótce wszelkie trudności zwalczone zostaną i ugoda definitywnie będzie podpisaną, mimoto urzędnicy, biorący tylko pośredni udział w tych rozprawach mniej byli wstrzemięźliwi i podczas wywiadów odsłonili nieco rąbek tajemnicy.

Przedewszystkiem, jak to w poprzednich mych korespondencyach kilkakrotnie zaznaczałem, dotychczasowe, przedwstępne ugody były o wiele pomyślniejsze dla rządu austryackiego niż poprzednie.

Układ dotyczący ceł ochronnych i podatków spożywczych, jakkolwiek w swej treści jeszcze bliżej nieznany, jest stanowczo korzystny naszym interesom. Tak samo w sprawie kolejowej zdołał wywalczyć baron Beck, po wielu ciężkich i nużących rozprawach wiele ustępstw dla handlu i przemysłu austryackiego.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie, zaznaczały nowe to polityczne zwycięstwo prezydenta ministrów z uznaniem, jakkolwiek widocznie inspirowane z góry unikają najmniejszych aluzyi, któreby mogły urazić narodową próżność Madiarów.

Tak samo postępował i baron Beck. Wszędzie gdzie chodziło tylko o dogodzenie ambicyi węgierskiej, ustępował, gdzie jednak sprawa dotyczyła żywotnych interesów, okazywał się niewzruszonym.

Węgrzy otrzymają zatem stanowisko państwa niezależnego. Wszelkie traktaty handlowe, chociaż będą dla obu połów monarchii równobrzmiące, podpisują odtąd i ratyfikują osobno rząd austryacki a osobno rząd węgierski.

Rzecz jasna, dopóki nie otrzymamy urzędowego komunikatu, traktującego o wszystkich paragrafach ugody dopóty nie można o niej powiedzieć niczego stanowczego. Jednak z tonu półurzędowej prasy oraz żywiołów obznajomionych co do stanu rzeczy urzędników łatwo wywnioskować, że ministrowie węgierscy byli zmuszeni ustąpić.

W ostatniej korespondencyi podałem, że dla dr. Weckerlego zawarcie ugody jest kwestyą bytu. Rząd węgierski a przedewszystkiem minister handlu Kossuth zbyt daleko zaszedł w walce z Kroatami, by jeszcze narazić się na nowe zawikłania. Następnie ministrowie węgierscy są w tem miłem położeniu, że ugoda, nawet dla Węgrów mniej pomyślna, przyjętą zostanie przez sejm węgierski. Trzy najgłówniejsze polityczne stronnictwa węgierskie: niezawisłości, ludowe i konstytucyjne mają w obecnym ministerstwie swych reprezentantów, którzy są zbyt popularni ażeby przeciw nim występować z krytyką. Po drugie, pewną jest rzeczą, że w razie niedoprowadzenia do skutku ugody, dr. Weckerle musiałby złożyć swój urząd. Wtedy najprawdopodobniej przyszłoby do steru samo tylko stronnictwo niezawisłych. Obecnie zaś na podstawie wzajemnego porozumienia, wszystkie trzy wyżej wymienione stronnictwa są równomiernie przypuszczone do udziału w rządach.

Te powody więc dosyć egoistycznej natury, głównie sprawiły, iż dotychczasowe konferencye ugodowe przybrały już kształt konkretny w traktacie cłowym i handlowym; one zapewne będą także powodem, iż owe nierozstrzygnięte jeszcze kwestye, sprawa rozdziału banku austro-węgierskiego i stosunku płacenia wspólnych ciężarów również pomyślnie załatwione zostaną.

Bohaterowie kłamstwa.

Dwuletnie, tak burzliwe dzieje „konstytucyi" rosyjskiej przyćmiły już nieco niedawną tragedyę wschodnioazyatycką, która okazała w całej jaskrawości zgniliznę i upadek Rosyi biurokratycznej i despotycznej i stała się bezpośrednim bodźcem do tych walk, jakie toczą dotychczas lepsze żywioły społeczeństwa rosyjskiego z zdeprawowaną biurokracyą. Rewolucya i Duma pozostawiły w cieniu „bohaterów" klęsk rosyjskich na Dalekim Wschodzie. Zapomniano zupełnie nie tylko o nich, ale i o ich hańbie... A jednak ci „bohaterowie" mandżurscy i port arturscy są właśnie najwybitniejszymi wyrazicielami urzędowej Rosyi; oni streszczają w sobie ów system azjatycko bizantyński, który doprowadził państwo carów do obecnego upadku i rozprężenia.

Tych „bohaterów" przypomniał teraz ogłoszony przez Petersburską Ajen. telegraficzną akt oskarżenia w sprawie kapitulacyi Portu Artura, który jest niezmiernie charakterystycznym dokumentem. Przed sądem wojennym mają niebawem stanąć jenerałowie Stessel, Reiss, Fok i Smirnow, ale przed sądem opinii powszechnej stanie niewątpliwie w tym procesie cała tradycja Rosji despotyczno-azjatyckiej, jej historyczna obłuda, barbarzyństwo i nicość.

Bo przypomnijmy sobie na jakim piedestale chwały postawiono tych niefortunnych obrońców Portu Artura. Czytając w czasie i po ukończeniu wojny urzędowe raporty i „najwyższe" (carskie) telegramy z wyrazami wdzięczności dla „dzielnej" armji możnaby sądzić, że ta armja jeśli nie odnosiła zwycięstw, to przynajmniej była wzorem poświęcenia, karności i wszystkich cnót wojennych! Wszystko tam od bywało się bez żadnych usterek, wojska walczyły zawsze po „bohatersku", a odstępowały w zupełnym „porządku". Dopóki ostateczna sromotna klęska nie położyła kresu świadomym fałszom i obłudzie, najwyższe władze wojskowe i cywilne znały tylko jedno zapewnienie: „Wsio błahopoucno", (wszystko w porządku). Ten frazes, to jedna z charakterystycznych cech rządów rosyjskich. Najbezczelniejsze kradzieże, najjaskrawsze nadużycia organów urzędowych, wszystko to ginęło i ginie pod pokrywką urzędowego zapewnienia, że „wszystko w porządku". Dzięki jednak skandalicznem wynikom wojny rosyjsko-japońskiej, wyszły na jaw wszystkie brudy i nadużycia, tak starannie pokrywane tym frazesem. Posłuchajmy zatem co się działo w Porcie Artura, gdzie według niedawnych urzędowych i „najwyższych" zapewnień, nie tylko wszystko było „w porządku", ale gdzie wzrosła sława wielkiego „bohatera" Stessla.

Akt oskarżenia zarzuca Stesslowi że wprost działał na szkodę Rosjan, pozwalając na wywóz żywności i zakazując jej przywozu, przeszkadzając prowadzeniu robót i fortyfikacyjnych itp.

I skąd wzrosła sława Stessla w czasie wojny i po jej ukończeniu? Oto ów jenerał był prawdziwym „bohaterem"... kłamstwa i fałszów. Z niezwykłem mistrzowstwem stosował za sadę biurokratów rosyjskich, że raport urzędowy służy tylko do ukrywania prawdy.

Tę działalność Stessla akt oskarżenia malu je bardzo wymownie. Mianowicie zarzuca mu po prostu szereg jaskrawych kłamstw.

Oblężenie Portu Artura rozpoczęło się bitwą pod Kinczau, gdzie jenerał Nogi pobił Rosjan na głowę i zabrał im 80 armat. Rosjanami dowodził Fok, podczas, gdy Stessel schował się w twierdzy. Nie przeszkodziło mu to bynajmniej zatelegrafować, że on stał na czele armji, i że jego korpus cofnął się w porządku. Jak wiadomo ten odwrót był zwykłą bezładną ucieczką. W ogóle Stessel unikał wszelkiego osobistego udziału w bitwach, i brzmi to nieprawdopodobnie, a jednak jest stwierdzone w akcie oskarżenia, nigdy nie dowodził w potyczkach, tylko wysyłał szumne raporty. W dodatku, aby go inni jenerałowie nie zdradzali, przedstawiał ich do wysokich nagród, chociaż wiedział, że z wyjątkiem Kondratenki zasłużyli chyba na sąd wojenny...

Tchórzliwość Stessla przedstawia się w akcie oskarżenia wprost nieprawdopodobnie. Takiego komendanta nie miała chyba żadna oblężona twierdza! Cała jego dbałość do tego wyłącznie była skierowana, aby go nie spotkał jakiś niemiły wypadek od kuli japońskiej. To też ani w portach ani na forpocztach nikt nigdy go nie widział. Zato utrzymywał stół wykwintny, a jeżeli żołnierzom zaczęło brakować mąki, to jemu nigdy nie zabrakło szampana.

Ale Stessel jest tylko doskonałym przedstawicielem całego systemu, który go stworzył i zrobił wodzem. Nieudolny, tchórzliwy i nieuczciwy, wiedział jednak dobrze, że biurokracya petersburska potrzebuje, aby wszystko było „w porządku", i słał takie raporty, których główną treścią było wysławianie własnego bohaterstwa. Stwarzał na papierze nieistniejące zwycięstwa, a zamilczał klęski, wreszcie gdy sytucya zaczęła być dla niego przykrą, bo kule japońskie dolatywały do środka twierdzy, przeprowadził haniebną kapitulacyę i oddał do niewoli 25000 zdrowych żołnierzy!

Jakże odbija od tego postępowania całe zachowanie się jenerała Nogi! Skromny, nieustraszony i pamiętający tylko o tem, że służy ojczyźnie, wódz japoński stoi zawsze w pierwszych szeregach swoich żołnierzy, układa genjalne plany, prowadzi szturmy, zagrzewa, zachęca, zapominając zupełnie o sobie, i ani jedna jego depesza nie przedostaje się do dzienników. Dwaj jego synowie padają trupem prawie w oczach ojca, a Nogiemu nawet na myśl nie przychodzi, aby na chwilę przynajmniej przerwać swoją działalność dla ukojenia bólu po tej strasznej stracie.

Ale to był wolny syn wolnego kraju, który walczył dla wielkości i sławy swojej ojczyzny.

a Stessel miał bronić tylko zgniłej biurokracyi i próchniejącego despotyzmu...

Za to też cesarz Wilhelm II obdarzył go naj wyższym pruskim orderem...

Ale historya kapitulacyi Portu Artura, nie mogła pozostać tajemnicą.

Rząd rosyjski wobec odkrycia tego skandalu o światowym rozgłosie postanowił wprawdzie oddać pod sąd portarturskiego „bohatera kłamstwa“, sam jednak pozostał dotychczas wierny tej tradycyi, której wyrazicielem był właśnie Stessel. Obłuda i fałsz są jeszcze jego cechą najbardziej znamienną. Wolnościowe prawa, gwarancje swobód obywatelskich i równouprawnienia, manifesty konstutucyjne itp. są w Rosyi tylko płaszczykiem do zamaskowania gwałtów i samowoli despotycznej. Biurokracja rosyjska nie wyciągnęła żadnej nauki z klęsk na Dalekim Wschodzie. Jak wskazują wstrząsające Rosją wydarzenia dwóch lat ostatnich, rząd rosyjski, jak był tak i pozostał rządem kłamców i obłudników, który wydaje prawa jedynie w tym celu, aby je gwałcić. Ale jak kłamstwa różnych Stesslów doprowadziły do sromotnej klęski na Dalekim Wschodzie, tak i obłuda autorów „konstytucyi“ rosyjskiej nie może skończyć się inaczej, jak nową, jeszcze sromotniejszą ich klęską!

—oooooooOOOoooooooo—

Spory ruskie.

Rosyjska mowa p. Markowa w parlamencie austryackim i wszystkie jej konsekwencye zwróciły znów uwagę na kwestyę narodowości ruskiej. Kwestya rusko-rosyjska to nowy ciężki przybytek, jaki otrzyma Austrya, rozszarpywana waśniami narodowemi. A sprawa ta zaostrza się z dniem każdym, staje się wyrazistszą i prowadzi do groźnych następstw. Niedawne zajścia w Horucku, poranienie jednego z kandydatów ruskich w czasie wyborów, nie słychanie ostry i zajadły ton, w jaki uderza prasa obu największych stronnictw ruskich, wskazują, że walka w łonie Rusinów pogłębia się, roznamiętnia umysły i przedziela zwolna przepaścią nie do przebycia, dwa odłamy ludu ruskiego.

Szersza opinia publiczna nie znała dotych czas tego rozłamu, który powoli dokonywał się wśród Rusinów. W kołach politycznych zwracano główmie uwagę na społeczno-polityczną walkę dwu stronnictw: konserwatywnego staro ruskiego i radykalnego-młodoruskiego. Zresztą „kwestyę ruską“ traktowano jako emancypacyjną walkę ludu rus. z pol. szlachtą, gniotącą go politycz. i ekonomicznie. Zwykle też solidarnie dotychczas występowali ukraińcy i moskalofile, ile razy szło o zohydzenie Polaków przed obcą opinią i o przedstawienie Rusinów (czy Rosjan) za męczenników... Jeżeli p. Budzynowski groził bombami a przed kilku dniami w Izbie posłów wieszaniem na gałęziach i topieniem w Sanie Polaków, gdyby się nie wynieśli za San, to nie ustępowali mu w nienawiści do wszystkiego co polskie i moskalofile, w pismach swych i na zgromadzeniach szerząc gwałtowną propagandę antypolską. Poseł Korol, moskalofil, z równym bezwstydem, jak Wasilko lub Jaworski, głosił w parlamencie, że nie ma we wschodniej Galicyi ani jednej szkoły ruskiej, że władze i szkoły polonizują Rusinów itd.

Oba stronnictwa ruskie są nam równie wrogie i kompromis z którymkolwiek wobec dzisiejszego nastroju ludu ruskiego jest wykluczonym. Oba stronnictwa starają się przelicytować nawzajem w demagogii i w polakożerstwie, a to granie na najniższych instynktach mas ludowych każe smutne horoskopy stawiać dla przyszłości narodu ruskiego i jego pożycia z Polakami.

Prasa ukraińska widząc zdemaskowanie prawdziwej sytuacyi polityczno-narodowej we wschodniej Galicyi przed opinią Europy, uderza z niewypowiedzianą wściekłością na p. Markowa jako zdrajcę narodowego, na odwrót „Hałyczanin“, organ moskalofilów okrzykuje zwycięstwo idei rosyjskiej w Austryi, upatrując w mowie rosyjskiej p. Markowa punkt zwrotny w dziejach ludu ruskiego. Z okazyi zjazdu poniedziałkowego mężów zaufania moskalofilów pisze „Hałyczanin“: „W poniedziałek pochowaliśmy trupa, który jak upiór szerzył trwogę ostatnimi czasy pochowaliśmy ruteńszczyznę“. Według tego pisma złuda ruteńskiego narodu opadła, a wstaje do życia i domaga się praw lud rosyjski. Uchwały Zjazdu będą przetłomaczone na języki niemiecki i francuski i wysłane nie tylko posłom parlamentu, ale i na konferencyę w Hadze.

Zauważyć należy, że tak uchwały jak ton dyskusyi zjazdu, na którym p. Korola i ks. Dawydiaka obrzucono zgniłemi jajami oznaczają zwycięstwo żywiołów skrajnych w obozie moskalofilów umiarkowanych, których reprezentantem był i jest Korol.

Jednak nie ulega wątpliwości, że trzej posłowie moskalofilscy, pozostający jeszcze we wspólnym „ruteńskim“ klubie, poddadzą się uchwałom Zjazdu i zerwą z Ukraińcami. Będzie my odtąd świadkami, jak w parlam. austryackim toczyć się będą walki obu tych stronnictw o to, czy naród ruski ma być rosyjskim, czy ukraińskim. Będzie to jedyna w swoim rodzaju walka...

Charakterystyczne uwagi o sporze moskalofilów z ukraińcami zamieszcza „Rusłan“. Organ p. Barwińskiego pisze:

„Wina tego zajścia spada w wielkiej części na wybitnych członków klubu ruskiego w Radzie Państwa na narodowy komitet i narodową prasę, który wszyscy przez długi czas tworzyli różne konsolidacye, szukali wspólnego gruntu, sami podtrzymywali bałamuctwo o „Starorusinach“, a odstępców narodu ruskiego zapraszali do wspólnych komitetów, deputacyi, obchodów itp., przyznając im tem samem prawo do reprezentacyi.“

Całą tę konsolidacyę tworzyli Ukraincy zawsze przeciwko Polakom, i gotowi byli do wszelkich ustępstw na korzyść Moskalofilów byle pozyskać ich pomoc w walce z Polakami. Jeżeli zatem teraz tak bardzo oburzają się wystepem dra Markowa, czynią to obłudnie i w złej wierze. Dobrze zatem się stało, że spadła maska z tych faktycznych faryzeuszów.

—oooooooOOOoooooooo—

Bracia Karamazow.

115) (ciąg dalszy.)

Pomysł udania się do Samsonowa, jakkolwiek dziwny z pozoru, wypływał z wielkiej prostoduszności Dymitra, który mimo swoją gwałtowność i awanturniczość, był w gruncie naiwny i łatwowierny. Wiedział on doskonale o stosunku starego kupca do Gruszy, ale mimo to wyobraził sobie, że w ostatnich czasach stosunek ten stał się czysto ojcowskim i że Kuźma Kuźmicz chory już i bliski grobu żałuje zapewne serdecznie za dawne przewinienia i zechce naprawić je ile możności przyczyniając się do ustalenia losu Gruszy.

Po rozmowie z Aloszą na gościńcu Dymitr spędził noc bezsenną, rozmyślając nad sposobami zdobycia tak niezbędnych dla siebie trzech tysięcy, nazajutrz zaś ubrawszy się starannie, udał się około godziny dziesiątej przed południem do mieszkania Kuźmy Kuźmicza. Dom starego kupca stary był, obszerny i posępny. Na dole mieszkali dwaj jego synowie z żonami i dziećmi, na pierwszem piętrze pomocnicy handlowi, zajęci w jego sklepie, całe zaś drugie piętro zajmował sam dla siebie a żył samotnie z jedną tylko starą służącą i chłopcem do usług, który przesiadywał stale w przedpokoju. Gdy oznajmiono mu wizytę Dymitra Karamazow, nie chciał go przyjąć i dopiero na kilkakrotne usilne jego nalegania, dał mu wstęp do siebie i wyszedł nawet na jego spotkanie do wielkiej sali. Sala ta była urządzona i umeblowana z czysto kupieckim komfortem, ze stropów sufitu zwieszały się trzy wielkie kryształowe świeczniki, na ścianach wisiały duże zwierciadła, pod ścianami zaś stały całe szeregi mahoniowych krzeseł i foteli obitych jaskrawo.

Mitia zerwał się na widok wchodzącego i poszedł do niego szybko, swoim żołnierskim miarowym krokiem Samsonow wskazał z powagą krzesło swemu gościowi, sam zaś siadł naprzeciw niego na kanapie.

— Czego pan odemnie potrzebuje? spytał bez wstępu zwracając sie do Dymitra.

Dymitr mówić począł prędko, nerwowo, z żywą gestykulacyą, widać było, że chwyta się tego środka jak ostatniej deski ratunku, a jeśli się nie uda to chyba w wodę skoczyć, nic mu innego nie pozostanie.

Zrozumiał to odrazu Samsonow, mimo, że nie dał tego wcale poznać po sobie, a twarz jego pozostała spokojna, chłodna i niezmienna.

— Szanowny pan musiał zapewne słyszyć o zatargach moich z ojcem moim Fedorem Pawłowiczem, który pozbawił mnie chce należnego mi spadku po matce, mówił Dymitr. Gotów jestem wszystkie pretensye moje odstąpić za trzy tysiące rubli, a kto je nabędzie otrzymać może w zamian siedem osiem, albo i więcej tysięcy rubli. Muszę tylko koniecznie ubić dziś jeszcze całą sprawę. Zwróciłem się do pana jako do największego kapitalisty w naszem mieście, w nadziei, że mi pan nie odmówi. Przytem czuję się w obowiązku oświadczyć panu, że żywię zupełnie poważne i pełne czci uczucia, dla osoby, którą pan otacza prawdziwie ojcowską opieką, to jest dla Agrafii Aleksandrówny. Nie przyszedłbym tu nigdy, gdyby nie to, że wiem iż ten stosunek jest czysto ojcowski. Dla niej to, głównie dla niej, potrzebuję tych pieniędzy, a po wyrazie szanownej pańskiej twarzy, widzę, żeś pan zrozumiał i po ją o co mi chodzi. Gdybyś pan jednak broń Bo że nie zrozumiał, nie pozostaje mi nic innego, jak życie sobie odebrać.

Kuźma Kuźmicz wytrzymał go chwilkę w niepewności, potem zaś odrzekł tonem nie znoszącym zaprzeczenia.

— Pan daruje, ale ja się takimi interesami nie trudnię.

Mitia uczuł, że sie nogi pod nim uginają.

— Jakże to? wyjąkał, nie? w takim razie zgubiony jestem.

— Pan daruje.

Mitia stał nieporuszony patrząc gdzieś w przestrzeń, na twarzy starego kupca, błysnęło coś jakby przez głowę jego przemknęła jakaś nowa myśl.

— Ja sam w takie interesa wchodzić nie mogę mówił z dwuznacznym uśmiechem Samsonow, bo widzi pan zaraz sądy, adwokaty i cała bieda, ale jest tu pewien człowiek, któryby może nie odmówił.

— Boże mój! Któż to taki? od śmierci mnie uratujecie wskazując mi go.

— On nie tutejszy, targuje teraz las w Czeremaszni, i dawno się zna z pańskim ojcem, niech pan do niego pojedzie i pokaże mu swoje dokumenta.

— Genialna myśl, zawołał zachwycony Dymitr — on targuje Czeremesznę, a ja mu pokażę wszystkie prawa własności, bo Czeremeszna jest właściwie moja. Jakże wam wdzięczny jestem za radę waszą Kuźmo Kuźmiczu.

— Niema za co, odparł drwiąco kupiec.

— Ależ! pan nie wie, pan nie wie co to dla mnie znaczy, przeczucie miałem zwracając się do pana. Dziękuję panu stokrotnie. Mówiąc to chwycił rękę Samsonowa chcąc go serdecznie uścisnąć, ale tyle złośliwości błysnęło w tej chwili w oczach starca, że nawet Dymitr spostrzegł to i cofnął się mimowoli. Po chwili jednak skarcił sam siebie za niepotrzebną podejrzliwość i mówił dalej z zapałem.

— To dla niej! to dla niej wszystko Kuźmo Kuźmiczu, wdzięczny wam będę do śmierci za dobrą radę, i nie czekając dłużej wybiegł z pokoju, w zamiarze odszukania kupca Ligajowa, którego mu wskazał Samsonow.

Faktem jest, że Kuźma Kuźmicz z dawna był nieprzychylnie usposobiony dla Kapitana jak nazywano Dymitra w domu Gruszy. Teraz zaś łatwowierność jego i głupie przypuszczenie, że on Samsonow dopomagać mu będzie w połączeniu się z Gruszą, doprowadziły go do wściekłości. Postanowił więc zadrwić z tego hołysza, który ośmielał się zwracać do niego z niedorzecznymi swemi planami, i to w imię miłości swej do Gruszy, podał mu więc projekt jeszcze bardziej niedorzeczny i nieprawdopodobny, któ-

Lalki i zabawki letnie poleca po niskich cenach i w wielkim wyborze

C. SZCZURKOWSKI, KRAKÓW, GRODZKA 2.

Z mowy dra Korytowskiego.

V.

A teraz przechodzę do stosunków we Francyi. Szan. panom ze stronnictwa socyalno-demokratycznego wiadomo, że we Francyi od dłuższego czasu stoją u steru bardzo radykalne rządy. Znacie panowie zapewne wypadki, które zdarzyły się w r. z., gdy wybuchł strejk urzędników państwowych. Wiecie panowie, do jak gwałtownej dyskusyi dał on powód Izbie deputowanych. Owczesny gabinet Sarien, w którym zasiadał Georges Clemenceau jako minister spraw wewnętrznych, jął się jak najostrzejszych środków. Setki funkcyonaryuszy wydalano ze służby, wielu stawiano przed sądem.

Minister Clemenceau, zaczepiony wówczas w izbie, powiedział (czyta): „Moi panowie! Nikogo nie zmusza się, by był urzędnikiem. (Potakiwania). Ale skoro raz urzędnikiem został, to z chwilą, gdy przyjął na siebie tak ciężki, dla ogółu tak ważny obowiązek, żaden rząd, choćby jak liberalny lub nawet radykalny, jakim my jesteśmy właśnie, mówił minister, nie mógłby cierpieć, by przez naruszenie tego obowiązku wtargnął zamęt do administracyi". (Huczne oklaski).

To powiedział radykalny minister Clemenceau. I moi szan. panowie, jeśli stosunki u nas miałyby dalej rozwijać się w ten sposób, jak się rozpoczęło, to niewątpliwie musiałoby dojść do zamętu.

A cóż dalej stało się we Francyi, moi panowie? W marcu rb. wybuchł strejk nauczycieli. Rząd francuski zarządził znowu jak najsurowsze środki. Wywiązała się w izbie deputowanych wysoce zajmująca dyskusya, w której b. socyalistyczny deputowany, minister Briand, (Słuchajcie! Słuchajcie!) musiał bronić swych zarządzeń wobec deputowanego Jaures, który, jak wiadomo ongi był gambetystą, później zaś stał się socyalistycznym oportunistą i który wówczas z całą gwałtownością zaatakował nierównie radykalniejszego, niż on, Jaures, ministra Brianda z powodu jego zarządzeń. Była to bardzo zajmująca dyskusya.

Ponownie, moi panowie, apostrofował minister Briand swego b. kolegę p. Jauresa i zawołał doń: „Tak, mój przyjacielu, czasy zmieniają się, gdy stajemy u steru". (Żywe oklaski i wesołość). Jeżeli panowie pozwolicie, zacytuję wam ten ustęp dosłownie. Briand powiedział (czyta): „Quand on est au Gouvernement, monsieur Jaures, ce n'est pas pour faire de la popularite; et il y a souvent plus de courage a provoquer certains siflets, certaines invectives, certaines fletrissures penibles qu'a conquerir les applaudissements faciles de la demagogie."

To znaczy: gdy się jest u steru, nie powinno się uważać za swe zadanie zaspokojenie żądzy popularności. (Żywa wesołość) Jestto nieraz dowodem większej odwagi, gdy się ściągnie na się pewne szyderstwa, pewne inwektywy, aniżeli, gdy się zdobędzie tani poklask demagogii. (Oklaski.)

Koniec tych rozpraw znany, szan. panom. Mimo, że rząd francuski przedsięwziął jak najsurowsze środki, mimo, że setki nauczycieli wydalono ze służby, a znaczną liczbę najgwałtowniejszych ekscedentów ścigano sądownie i zasądzono na karę więzienia aż do lat 4, dość chyba liberalna Izba deputowanych druzgocącą większością wyraziła mu zaufanie, i cały konserwatywny obóz wyruszył w ogień, aby bronić niesympatycznego mu z pewnością gabinetu Clemenceau.

Panom z socyalno-demokratycznego stronnictwa przypomnę przy tej sposobności, że w stojącym dziś u steru gabinecie francuskim oprócz bliskiego panom niezawodnie prezydenta ministrów Jerzego Clemenceau zasiadają Briand i Viviani, którzy z panów stronnictwa pochodzą. Idzie mianowicie o to, by utrzymać porządek w konsystencyi państwowej. Pod tym względem okazała się izba francuska dość roztropną, by pójść bezwzględnie z rządem przeciwko atakom tamtejszych najradykalniejszych partyj. Czyż w Austryi ma być inaczej? Czyż nie mamy znaleść u naszego parlamentu żadnej ochrony przeciwko rozstrojowi i rozkładowi?

Teraz pozostaje mi jeszcze, szanowni panowie, sięgnąć do właściwego przedmiotu dyskusyi, a przedewszystkiem oświetlić wywody szanownych panów wnioskodawców, roztoczone na poprzedniem posiedzeniu wys. izby. Przedewszystkiem mimo, że nie zgadzam się z wielu poglądami szan. posła Gloeckla, winienem wyrazić mu podziękowanie z powodu mianowicie, że przemawiając imieniem partyi socyalno-demokratycznej, przyznał jednakże państwu niewątpliwe prawo do ścisłego żądania od urzędników by wykonywali wolę państwa, względnie rządu. Są to własne słowa p. posła: „Oni (urzędnicy) są narzędziami państwa; posłuszeństwo w sprawach służbowych jest pierwszą cnotą urzędnika." Szczere składam za to dzięki.

Co prawda, zszedł szan. p. poseł w dalszym ciągu na manowce. Jest on zdania, iż w każdym urzędniku tkwi teorya dwu dusz. (Wesołość). P. poseł powiada: Tak, posłuszeństwo obwiązuje tylko w służbie, ale skoro urzędnik zrzucił z siebie piórka, skoro wszedł w życie publiczne, wówczas jest on zupełnie panem swej woli, może dopuszczać się nawet skrajnych, najgwałtowniejszych napaści na rząd, a rząd nic nie może mu zrobić za to. Pod tym względem mam zupełnie odmienne zapatrywania. Już w poprzednich mych wywodach, zwłaszcza cytatami różnych profesorów prawa państwowego, starałem się wykazać panom, że urzędnik państwowy nie jest urzędnikiem kontraktowym, że wiąże go przysięga służbowa, że skutkiem przysięgi przyjmuje on na siebie niejako charakter indelebilis, który nie pozwala mu tak postępować, jak człowiekowi prywatnemu, który nie złożył żadnej przysięgi. Stąd też owa kolosalna różnica pomiędzy nie-urzędnikiem a a urzędnikiem państwowym, który ma prawo do zaopatrzenia na całe życie i zaznaje wszystkich tych honorów, jakie zawsze należą się urzędnikowi państwowemu. Szan. p. poseł jest pod tym względem niezupełnie konsekwentny. W innem miejscu powiada p. poseł, że zachodzą „pewne" różnice między robotnikiem a urzędnikiem. P. poseł sam twierdzi uznaje, że urzędnik państwowy jest wprawdzie państwowym robotnikiem, ale przecież czemś innem, aniżeli robotnik murarski lub czeladnik lakierniczy albo coś w tym rodzaju. (Oklaski.)

W dalszym ciągu mowy podobało się p. posłowi nazwać mnie „galicyjskim Ekscelencyą". Ha, jeśli p. poseł chciał przez to powiedzieć, że na ciężkim posterunku służbowym w Galicyi odznaczony zostałem przez N. Pana godnością tajnego radcy, w takim razie jest to najzupełniej trafne. Już bowiem przed laty jako krajowy dyrektor skarbu w Galicyi otrzymałem ową godność. P. poseł wspomniał jednak w innych ustępach swej mowy, że jestem galicyjskim ministrem skarbu i że ubolewać należy, iż ministrów pociąga się z Galicyi.

Ależ, moi panowie; wszak istnieją tylko austryaccy ministrowie, a mnie nie przysługa prawo wydawania sądu o tem, czy to dobrze, czy źle, że od czasu do czasu także galicyjskich urzędników mianuje się ministrami; bądź co bądź jednak, jeśliby owa uwaga p. posła miała być poniżeniem galicyjskiego ciała urzędnicze go, w którem tak długo służyłem, to z całym spokojem mogę owo ciało urzędnicze wziąć w obronę. (Brawo!)

Oświadczam panom, że ciało urzędnicze, które tam pozostawiłem, mogłoby nie jednemu innemu za wzór służyć. (Brawo!) Proszę nie przychodzić mi tu z ciągłemi napaściami na urzędników galicyjskich! Tak rzecz się nie ma, panie pośle!

Być jednak może lepiej przedstawię się w oczach p. posła, jeśli wskażę na to, że nie jestem wyłącznie galicyjskim urzędnikiem. Owszem pełniłem przez lat 17 służbę w Wiedniu i z Wiednia przeszedłem do Galicyi. Co prawda, p. poseł w czasie, gdy zostałem cesarskim urzędnikiem, zaledwie od kilku tygodni bawił na świecie (wesołość), drzemiąc sobie spokojnie w kolebce. Mimo tego jednakże prosiłbym p. posła, aby nie czynił mi zarzutu z tej przyczyny, że jako galicyjski urzędnik zostałem ministrem. Popraw się pan! (Wesołość.) Oświadczam panom zresztą, że na bezpośredni najw. rozkaz, mimo wielkich obaw, które żywiłem wówczas co do mego stanu zdrowia, objąłem posterunek ministra skarbu. A więc nie ma powodu do zarzutów przeciwko mej osobie, nie prawdaż? (Wesołość).

ry Dymitr przyjął za dobrą monetę ku wielkiej uciesze swego przeciwnika. Po odejściu jego stary Samsonow blady z gniewu, polecił surowo służbie, aby nikt nie ważył się wpuszczać do domu tego zwarjowanego oberwańca, potem uczuł się niedobrze i posłał po lekarza.

Dymitr powróciwszy do domu przypomniał sobie, że musi nająć konie pocztowe, a niema na to ani grosza. Pochwycił więc stary srebrny zegarek i zaniósł go do żyda zegarmistrza, który ku wielkiemu jego zdziwieniu, dał mu za niego aż 6 rubli.

— Nie spodziewałem się nigdy tyle dostać, zawołał uszczęśliwiony.

Wogóle wszystko wprawiało go teraz w nerwowy jakiś zachwyt. Powróciwszy do domu pożyczył jeszcze trzy ruble od swoich gospodarzy, byli to ludzie biedni i prości, ale lubili bardzo Dymitra i oddali mu chętnie ostatni swój grosz.

Dymitr postępował z nimi zawsze bardzo przyjacielsko, wtajemniczał ich we wszystkie swoje projekta i traktował zupełnie na równej stopie. Byli też bardzo do niego przywiązani i nie zdradziliby go za nic w świecie.

Kiedy po wielu trudnościach dostał się wreszcie Dymitr do chatki leśnika w której podług wskazówek Samsonowa znajdował się ów kupiec, okazało się, że był to zupełnie kto inny. Nazywał się wcale inaczej, a co najważniejsze pijany był jak bela i spał na ławie leśnika tak twardym snem, że dobudzić się go nie było można. Dymitr rzucił się na niego, szarpał, ciągnął, podnosił głowę, to nogi, bił go prawie ale na nic to się nie zdało. Pijanica mamrotał pół sennie jakieś niejasne przekleństwa, ale nie powracał do przytomności. W końcu Dymitr, rad nie rad, zdecydował się spędzić noc w chatce leśnika, usiadł więc na ławie i przy mdławym blasku łojowej świeczki śledził z niecierpliwością stan śpiącego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

KRAKOW, 17 lipca.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś, we środę Aleksego wyznawcy i Marceliny panny; we czwartek Szymona z Lipnicy i Kamilla z Lelis wyznawcy.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 3 minut 51, zachód przypada o godzinie 7 minut 41; długość dnia godzin 15 minut 50.

— **Krakowski chór akademicki** jak w latach poprzednich, tak i w tym roku urządza „turnee" artystyczne po zdrojowiskach galicyjskich pod przewodnictwem prezesa p. Władysława Zaklińskiego. Doborowy komplet pod każdym względem, prowadzony umiejętną ręką dyrygenta p. Bolesława Wallek Walewskiego, — łaskawy współdział p. Tadeusza Łowczyńskiego, artysty-śpiewaka, obdarzonego pięknym głosem tenorowym, opartym na znakomitej szkole włoskiej, barytonisty p. Antoniego Issakowicza, znanego szerokiej publiczności krakowskiej, tudzież p. Tadeusza Paszkowskiego, utalentowanego wiolonczelisty, ucznia prof. Skarzyńskiego dają gwarancyę, że koncert krakowskiego chóru akademickiego pod względem artystycznym zadowoli nawet najwybredniejsze wymagania.

Całości zaś wieczorów dopełnią reuniony które urządzone przez młodzież akademicką zawsze były bardzo ożywione i cieszyły się wielkiem powodzeniem.

— **Z opery.** Pierwsze przedstawienie „Starej baśni" odbyło się wczoraj wobec wysprzedanej widowni. Wspaniałe dzieło Żeleńskiego zachwycało i porwało wszystkich słuchaczy. Po drugim akcie wywołano kompozytora niemilknącemi oklaskami. Sprawozdanie odkładamy dla braku miejsca do jutra.

Jedwab Fularowy i Bengalina | **Jedwab** Batysty surow i Chine | **Jedwab** Merveilleux i szkocki | **Jedwab** Monopol Armure

na bluzki i suknie we wszystkich cenach, jak również najnowszy wybór czarnych, białych kolorowych »Jedwabiów Henneberga« od 60 ct. do złr. 11.35 za metr. Franco i już oclone do domu. Wzory odwrotnie. ✻ **Fabryka Jedwabiu. Henneberg. Zürich.**

— **Urlopy.** W policyi rozpoczął urlop kilkutygodniowy naczelnik oddziału paszportowego, radca policyi, dr. St. Mazurkiewicz. Zastępuje starszy komisarz p. W. Misiewicz.

— **Amerykanie w Krakowie.** W Krakowie bawi wyższy urzędnik Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki p. Wheeler ze swoim sekretarzem, dla zbadania sprawy wychodźtwa w naszym kraju. Pan Wheeler przyjechał tu ze Lwowa gdzie informował się u p. Namiestnika hr. Potockiego i u miejscowego starosty. W Krakowie informacji udzielił amerykańskim gościom dyrektor policji dr. M. Flatau, który wieczorem zaprosił ich do teatru miejskiego na przedstawienie opery „Stara baśń".

— **Śledztwo przeciw defraudantowi.** Śledztwo przeciw drowi Zielińskiemu prowadzi się w dalszym ciągu. Suma sprzeniewierzeń na szkodę osób prywatnych wynosi od 10 do 12 tysięcy koron. Zieliński zaciągał pożyczki rzekomo na spłacenie długów, ale o spłaceniu nie myślał.

Procz tego wychodzi na jaw, że Zieliński już jako urzędnik dyrekcyi skarbu fałszował akta, o czem Tow. prawnej ochrony podatników nie wiedziało.

— **Niebezpieczeństwo epidemii.** Od zwierzchności gminnej Półwsia Zwierzynieckiego otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu regulacyi Rudawy odcięto jeszcze z wiosną b. r. dopływ wody do stawów, położonych w Półwsiu Zwierzynieckiem, należących do Zgromadzenia p. p. Norbertanek. Przy obniżeniu stanu wody w tych kilka morgów obejmujących stawach ustał również i jej odpływ, przez co pozostała na jeden co najmniej metr wysoka woda gnije już od kilku miesięcy.

Ponieważ miejscowa zwierzchność gminna poczyniła u dotyczących władz możliwe zabiegi, aby zaradzono złemu, jednak dotąd bez skutku, a mieszkańcy Półwsia Zwierzynieckiego i sąsiedniego Krakowa domagają się natarczywie sanacyi stąd powstałych nie zdrowych stosunków, użalając się równocześnie na obojętność w tym kierunku ze strony zwierzchności gminnej, przeto zmuszoną jest ona w ten sposób do wyświetlenia sprawy, spodziewając się temsamem rychłego usunięcia złego ze strony tych, którzy je spowodowali.

— **„Rusłan"** lwowski zaprzecza wiadomości o zawieszeniu tego pisma.

— **Z uniwersytetu wiedeńskiego.** P. Karol Aleksander Dawidowski, syn byłego dyrektora poczty w Krakowie profesor III gimazyum w Krakowie rodem z Tarnowa, otrzymał wczoraj na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora filozofii.

— **Rosyjski anarchista w Czechach.** Z Pragi donoszą: Policya tutejsza aresztowała rosyjskiego poddanego Sergiusza Kołobrodowa, podejrzanego o to, jakoby organizował czeskich anarchistów. Ponieważ jednak niema przeciw niemu dowodów, skończy się zapewne na jego wydaleniu.

— **Stracenie Petrowa w Zofii.** Stracenie mordercy ministra Petkowa nastąpiło wczoraj o godz. 5-ej rano na podwórzu więziennem. Petrow przyjął ze spokojem zapowiedź wykonania wyroku. Całą noc przepędził bezsennie i kilkakrotnie wyraził żal z powodu popełnionego morderstwa. Przed udaniem się na miejsce stracenia przyjął św. Sakramenta.

— **Tołstoj żyje.** Wczoraj rozeszła się via Berlin wiadomość o śmierci Lwa Tołstoja w Jasnej Polanie. Petersburska ajencya zaprzecza dzisiaj tej pogłosce. Tołstoj jest zupełnie zdrów.

——ooooooooOOOoooooooo——

Najtańszy
Skład Fortepianów W. BARABASZA
KRAKÓW, Rynek L. 39, I p. Linia A-B
(Dom W-go J. F. Fischera)

Kronika lwowska

(Kor. wł.).

Dla uczczenia pamięci wielkiej dziejowej rocznicy pogromu hord krzyżackich pod Grunwaldem odbyło się onegdaj przed południem w starej świątyni bernardyńskiej solenne nabożeństwo. Wzięły w niem udział setki publiczności. Deputacye stowarzyszeń, których staraniem nabożeństwo urządzono, jawiły się ze sztandarami. Gremjalnie przybyli też uczestnicy powstania ze sztandarem powstańczym.

O interesującej ucieczce Schwarzera z więzienia podaje śledztwo prowadzone w tej sprawie następujące szczegóły: Na kilka dni przed ucieczką Scharzera i dwóch jego towarzyszy z więzienia, przyszła rano do gmachu sądowego kuzynka Schwarzera, na imię Salomea, mieszkająca u jego ojca Ozyasza, i wręczyła jednemu z dozorców więziennych list i mały pakiecik, przeznaczony dla Schwarzera. List ten i pakiecik zostały Schwarzerowi doręczone bez wiedzy zarządu więziennego, co stanowi ciężkie przekroczenie, popełnione przez owego dozorcę, surowo bowiem jest zakazane doręczać więźniom jakichkolwiek listów lub posyłek. Wszelkie przesyłki przeznaczone dla więźniów, składane być muszą w zarządzie więzień. Zarząd przesyłki otwiera, bada, co zawierają, i doręcza z nich tylko to, co uważa za stosowne. Jakkolwiek słusznie przypuszczać należy, że ów pakiecik zawierał piłeczki angielskie, któremi Schwarzer z towarzyszami swoimi przepiłował kratę więzienną, to jednak znacznie od tego przypuszczenia ważniejszem jest to, nieulegające żadnej wątpliwości, że ów dozorca nie doręczył Schwarzerowi listu i pakietu bezinteresownie i nie naraził się bez odpowiednich widoków korzyści na ciężką odpowiedzialność, jaka mu za ten czyn grozi. Jeżeli więc krewnym Schwarzera udało się przekupić jednego dozorcę, dlaczegóżby przekupić więc nie zdolali oni ich kilku, tembardziej, że jest to rodzina zasobna. (Ojciec Schwarzera ma dwie kamienice we Lwowie). Może krążące po mieście plotki, opowiadające, że Schwarzer nie uciekał karkołomną drogą przez dach, lecz wyszedł przez bramę, są przesadzone; lecz w każdym razie przypuszczać wolno, że pozyskani dla Schwarzera dozorcy, jeżeli go wprost nie wypuścili z więzienia, to przynajmniej nie pilnowali go należycie, ażeby brakiem dozoru umożliwić mu ucieczkę. Jeżeli takie stosunki mogły wytworzyć się wśród dozorców więziennych, to świadczy to o niezwykłem zaniedbaniu obowiązków przez zarząd więzienia. Zarządu więzienia na ul. Batorego nie prowadzi zawodowy t. zw. Kerkermeister, jak np. zarząd więzienia w gmachu Brygidek lub wogóle innych więzień, lecz funkcye kerkermeistra spełnia jako zajęcie uboczne oficyał kancelaryi sądowej. Jeżeli więc zaniedbanie przezeń zarządu więzienia jest przyczyną tak niesłychanych stosunków w więzieniu przy sądzie na ul. Batorego, to znów jest jeden dowód więcej, do czego prowadzą uboczne zajęcia urzędników.

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie zapowiada się świetnie. Zjazd ten będzie się odbywał pod patronatem ś. p. Marcelego Nenckiego i wskutek tego dał komitet gospodarski wybić medal pamiątkowy o kształcie plakiety bronzowej z popiersiem Nenckiego.

Delegat amerykański dr. Sieminowicz z Chicago z powodu wypadku skaleczenia się, na zjazd nie przybędzie. Wszyscy członkowie Zjazdu otrzymają odznaki w kształcie mosiężnej zapinki zakop. z nap. „X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich Lwów 1907". Wykonano ją wedle oryginalnego wzoru z dzieła Matlakowskiego: „Zdobnictwo zakopiańskie" w pracowni artystyczno-bronzowniczej Sknurzyła we Lwowie.

Towarzystwo lekarskie krakowskie na Zjeździe przyrodniczo-lekarskim we Lwowie reprezentować będzie prof. dr. Aleksander Rosner.

Komitet kwaterunkowy X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich zawiadamia osoby, które zgłosiły mieszkanie do wynajęcia na czas Zjazdu, że na mieszkania przyjęte wysłał oferentom zadatek. Oferty nieprzyjęte pozostają bez odpowiedzi.

——ooooooooOOOoooooooo——

Z Izby posłów.

WIEDEŃ dnia 17 lipca.

W Izbie posłów toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskiem nagłym posła Udrzała w sprawie popierania kultury krajowej na polu budowli wodnych, oraz w sprawie podwojenia kwoty na melioracye na r. 1907.

Minister rolnictwa Auersperg wskazał na powiększenie funduszu melioracyjnego, przedsięwzięte ostatnimi czasy i zaznaczył, że dotąd było możliwe wszystkie przez sejmy uchwalone ustawy melioracyjne i regulacyjne uwzględnić z funduszu melioracyjnego, wobec tego minister nie widzi potrzeby nagłego traktowania tej sprawy. Gdyby jednakże Izba nagłość uchwaliła, to rząd będzie się cieszył, że będzie mógł w tej sprawie współdziałać.

Jeneralny mowca pro pos. Kozłowski wystąpił przeciw posłowi Iro, który znowu przytoczył bajkę o rzekomem uprzywilejowaniu Galicyi przy rozdziale funduszu melioracyjnego. Mowca dziwi się, że poseł Iro, dla potrzeb innych krajów austryackich nie ma zrozumienia. Rolnicy muszą bezwarunkowo trzymać się razem, gdyż przy „bellum omnium contra omnes" na agraryuszach sprawdziłoby się przysłowie o „tertius gaudens". Rzeki galicyjskie reguluje się nie kosztem funduszu melioracyjnego, tylko na podstawie osobnej ustawy z roku 1901 i 1907.

W preliminarzu funduszu melioracyjnego z roku 1905 zawartych jest 48 nowych melioracyi dla całego państwa, z czego przypada jednak tylko pięć nowych na Galicyę. Z kwoty 4.311.000 koron otrzymuje Galicya tylko 29 proc.

Za podstawę rozdziału funduszu melioracyjnego powinien służyć obszar kraju, liczba rolniczych mieszkańców w stosunku do ogólnej ilości w państwie obszaru ziemi uprawnej i pastwisk. Galicya wynosi 25 proc. ogólnego obszaru państwa, a 38 proc. rolników. Udział jej we funduszu melioracyjnym nie odpowiada więc nawet przeciętnej tych cyfr. W latach ubiegłych Galicya była bardzo upośledzoną. Mowca przypomina z dumą, że właściwym autorem ustawy wsparć na polu melioracyjnem był jego rodak, pierwszy minister rolnictwa hr. Potocki, i podnosi pożyteczność rozwoju tej instytucyi zarówno dla Galicyi, jak i dla innych krajów. Mowca życzy również innym krajom rozwoju rolnictwa, żąda jednakże takiej samej miary dla Galicyi. W końcu domaga się pos. Kozłowski akcyi na większe rozmiary w celu melioracyi gminnych pastwisk i oświadcza, że Polacy będą głosowali za nagłością i meritum wniosku Udrzała.

Następnie nagłość wniosku przyjęto, (żywe oklaski) poczem Izba przystąpiła do dyskusyi merytorycznej, w której pos. Steiner żądał budowy kanału Dunaj-Odra, zaś pos. Steinwaender wystąpił przeciw budowie tego kanału.

Po zamknięciu dyskusyi nastąpił szereg faktycznych sprostowań.

Pos. Markow we faktycznem sprostowaniu polemizuje z posłem Iro i twierdzi, że większa część pieniędzy melioracyjnych idzie w Galicyi na cele wyłącznie wielkiej własności.

Pos. Abrahamowicz we faktycznem sprostowaniu występuje przeciw zarzutom pos. Markowa i powiada, że twierdzenie jego z jednej strony polega na nienawiści, a z drugiej na zupełnej nieznajomości stosunków. W żadnym kraju Austryi nie zrobiono tyle na polu melioracyi dla stanu włościańskiego jak właśnie w Galicyi. Sejm galicyjski uchwalił znaczne kwoty, aby tym włościanom, którzy z funduszu melioracyjnego otrzymują subwencyę, równocześnie przyznać subwencyę krajową i do tego doprowadzić, aby żaden chłop, który drenuje swe grunta, ani halerza nie płacił ze swej kieszeni. W tegorocznym budżecie Galicyi na ten cel prze znaczono 200.000 koron. Także przy regulacyi rzek uczyniono bardzo wiele w interesie galicyjskiego stanu włościańskiego.

Następnie Izba przyjęła także meritum wniosku pos. Udrzała, z dodatkiem pos. Steinera o przekazanie wniosku komisyi budżetowej z wezwaniem zdania sprawy jeszcze w sesyi bieżącej.

Następnie dr. Lueger uzasadniał swój wniosek o wybór komisyi jubileuszowej, złożonej z

JEDWAB | **JEDWAB** | **JEDWAB** | **JEDWAB**
Messalina i Radium | w paski i w kratę | Louissina i tafto | Satin Chine i na i podszewki

bluzki i suknie we wszystkich cenach, jak również najnowszy wybór czarnych, białych i kolorowych Jedwabiów Hennebergas od 90 ct. do 11.35 za metr. — Franco i już oclone do domu. Wzory odwrotnie. **Fabryka Jedwabiu Henneberg, Zürich.**

26 członków, celem naradzenia się nad wzięciem udziału przez państwo w obchodzie jubileuszowym 60-letnich rządów cesarskich. Mowca sądzi, że wniosek ten nie potrzebuje bliższego uzasadnienia i jest przekonany, że on odpowiada życzeniu wszystkich. Co do sposobu, w jaki ma państwo ten jubileusz obchodzić, mowca oświadcza, że jeżeli zostanie wybrany do komisyi to przedłoży wniosek, aby państwo przeznaczyło 100 milionów koron, jako kapitał zakładowy dla mającego się utworzyć zakładu ubezpieczenia na starość i wypadek niezdolności do pracy. (Żywe, długotrwałe oklaski w całej Izbie). Ubezpieczenie to jest życzeniem wszystkich i mowca jest zdania, że powinno się ono rozciągać na wszystkie stany pracujące, a więc także na stan rękodzielniczy i włościański. (Żywe oklaski). Jeżeli się wprowadzi ubezpieczenie na starość i nieudolność do pracy, wówczas nie powinno się szczędzić, tak jak to uczyniono przy ustawie kanałowej. Trzeba sięgnąć do kasy, aby ludności dać to dobrodziejstwo i instytucya ta powinna być po wieczne czasy złączona z imieniem cesarza, który wszystkim poddanym dał prawo głosowania. (Żywe oklaski). Będzie to objaw wdzięczności za prawo wyborcze. W tym duchu mowca prosi o przyjęcie wniosku. (Żywe oklaski w całej Izbie.)

Wniosek bez dyskusyi jednomyślnie przyjęto. (Głosy u chrześcijańsko-społecznych: „Gdzie są socyaliści?" — Rozmaite odpowiedzi ze strony obecnych na sali socyalistów).

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, mianowicie do pierwszego czytania ustawy w sprawie wybicia 100 koronowych i 5 koronowych monet jubileuszowych.

Po przemówieniu pos. Malika, który żalił się, że z winy Korony niemiecki naród powoli traci znaczenie na korzyść Słowian i robił wycieczki przeciw Koronie, zabrał głos dr. Korytowski. Dr. Korytowski mówił: Wysoka Izbo! Padły tu właśnie słowa, które mnie zmuszają, choć z niechęcią, do zabrania głosu. Szanowni panowie rozumieją, że rząd nie może milczeć, gdy coś podobnego się w Izbie mówi, jak to uczynił pos. Malik, który naruszył nasze najświętsze uczucia. W dziwnym kontraście stoją słowa, które tu właśnie padły, do tych słów, które bezpośrednio poprzedni mowca wśród burzliwych oklasków całej Izby wypowiedział. (Żywe oklaski). Czyż może brak sił tej maleńkiej partyi, co do której powszechne prawo wyborcze wydało swój wyrok pragnie pos. Malik zastąpić gwałtownością wyrażeń? (Żywe oklaski, wykrzykniki ze strony pos. Iro.). Pos. Malik twierdził, że kosztem mas mają się odbyć manifestacye lojalności. Otóż, moi panowie! Jeżeli pozwoliłem sobie przedłożyć tę ustawę, według której mają być wybite monety po 100 koron w złocie na pamiątkę 60-letniego jubileuszu cesarskiego, to jest przecież pewnem, że te monety nie będą rozdarowane, a więc nie kosztem mas, nie kosztem biednych monety te będą wybite. Każdy, kto zechce mieć taką monetę, będzie musiał ją sobie kupić, za nią zapłacić. Pos. Malik dalej oświadczył, że partya, do której on należy, z rozgoryczeniem będzie zmuszoną oglądać te monety, przedstawiające wizerunek cesarza. Ubolewam bardzo, że wogóle możliwem jest wygłoszenie takich słów w parlamencie austryackim. (Długotrwałe oklaski). Sądzę, że nie potrzebuję się wdawać w dalszą polemikę z wywodami pos. Malika i wystarczy jeżeli—jak się spodziewam—za zgodą całej Izby dam wyraz memu oburzeniu. (Żywe oklaski).

Wiceprezydent Zaczek przywołuje następnie pos. Malika do porządku za niektóre wyrażenia w jego mowie.

Następnie pos. Kuryłowicz wyraził życzenie, aby nadwyżkę ze sprzedaży tych monet nie oddawać państwu, tylko krajom na rzecz Kas sierocych.

Ustawę przekazano komisyi prawniczej.

Pos. Iro w zapytaniu do prezydenta protestuje przeciw obecności w Izbie radcy skarbowego Welleka i wskazuje na przepisy regulaminu, sprzeciwiające się obecności urzędnika, nie będącego zastępcą rządu.

Prezydent Weisskirchner oświadcza, że radca Wellek nie jest mu znanym i niema go też na sali. Natomiast przyszedł dziś z prezydentem gabinetu na posiedzenie wicesekretarz ministeryalny Fatka, a do takiego wprowadzenia jest prezydent gabinetu uprawniony.

Następnie pos. Pernerstorfer wniósł, aby komisye: legitymacyjna, nietykalności, regulaminowa i zapomogowa obradowały jawnie. Jawność obrad tych czterech komisyi uchwalono.

Na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek o godzinie **11** przed południem.

WNIOSKI I INTERPELACYE.

WIEDEN. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów zgłoszono następujące wnioski: Pos. Hyrs i Padur w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej i przyznania prawa jednorocznej służby wojskowej ochotniczej absolwentom niższej szkoły rolniczej i t p. — Pos. Kramarz, Praszek, Hruban, Klofacz, Masaryk i Hybesz w sprawie sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Izby. Wniosek wzywający prezydyum, aby przestrzegało ściśle przepisów art. 51 lit. b. regulaminu obrad Izby, oraz aby wydało konieczne w tej mierze zarządzenie. — Pos. Eugeniusz Lewicki w sprawie języka na kolejach w Galicyi i w sprawie rozciągnięcia ubezpieczeń na starość i nie zdolności do pracy także na ludność rolniczą.

Interpelacye wnieśli między innymi: Pos Breiter do ministra wyznań i oświaty w sprawie konkurencyi kościelnej w Brzeżanach i postępowania proboszcza Korduli. — Dr. Eugeniusz Lewicki i dr. Baczyński do ministra wyznań i oświaty w sprawie oficyalnego udziału galicyjskiej Rady szkolnej krajowej w walnem zgromadzeniu wszechpolskiego Towarzystwa Szkoły ludowej w Rzeszowie. — Pos. Stapiński i Harnek w sprawie urlopów urzędników w obrębie dyrekcyi pocztowej we Lwowie. Pos. Olszewski i Jachowicz do ministra spraw wewnętrznych w sprawie urzędowania w starostwie w Tarnowie. — Pos. Onyszkiewicz do ministra sprawiedliwość w sprawie zachowania się urzędników sędziowskich w Starym Samborze. — Pos. Krempa do ministra wyznań i oświaty w sprawie usunięcia przez Radę szkolną krajową Antoniego Bomby z urzędu członka Rady szkolnej powiatowej w Rzeszowie. — Por. Madej do ministra spraw wewnętrznych w sprawie wyborów do Rady miejskiej, oraz naczelnika gminy w Załężu w pow. jasielskim. — Pos. Krempa do ministra rolnictwa w sprawie zniesienia rozporządzeń o kolczykowaniu świń i zniesienia strefy pomorowej w Galicyi. — Pos. Mleczko do ministra skarbu w pewnej sprawie podatkowej. — Pos. Średniawski do ministra spraw wewnętrznych w sprawie przyspieszenia regulacyi rzeki Raby. — Pos. Baczyński do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zawieszenia działalności ukraińskiego stowarzyszenia studenckiego we Lwowie. — Pos. Baczyński do ministra wyznań i oświaty w sprawie przyjmowania ruskich studentów do gimnazyów państwowych. — Pos. Stachura do ministra sprawiedliwości w sprawie wydanego przez prezydenta sądu krajowego we Lwowie zakazu używania ruskich protokołów i ruskich druków przy rozprawach sądowych w Galicyi wschodniej. — Pos. Markow w sprawie zaprowadzenia języka rosyjskiego, jako przedmiotu nauki w austryackich szkołach wyższych i średnich. — Pos. Straucher do całego gabinetu w sprawie szykan celowych na granicy austryacko-rosyjskiej.

Telegramy.

KOŁO POLSKIE.

WIEDEŃ. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego odczytał sekretarz p. Zamorski petycye, wniesione do prezydyum. Znajdują się między niemi: petycya Myślenic o szkołę i kolej, petycya „Macierzy szkolnej" na Śląsku o utworzenie seminaryum pełnego polskiego i t. d.

Towarzystwo rolnicze w Krakowie wniosło petycyę o ustawę przeciw oszukańczym praktykom z nawozem; przydzielono ją komisyi inicyatywy.

Dalej wpłynęła petycya kobiet o dopuszcze nie ich do nauki w Akademii sztuk pięknych w Krakowie; przydzielono ją posłom Petelenzowi i Germanowi.

X. Pastor podniósł, że dwa miasta, Biecz i Gorlice bliskie są ruiny z powodu utrudnienia w handlu nierogacizną. Ładowanie tamtejsze nie odpowiada wymaganiom, mieszkańcy więc pozbawieni są głównego zarobku, a dyrekcya kolei nic w tym kierunku nie robi. — W dyskusyi zabierali głos posłowie Biliński i Kozłowski; wreszcie uchwalono, by posłowie X. Pastor, Dulęba i Dobija interweniowali u ministra kolei.

Po odczytaniu pisma Izby lekarskiej we Lwowie, która prosi Koło, by postarało się o obsadzenie wakującego po śmierci śp. Jordana miejsca w najwyższej Izbie sanitarnej przez Polaka przystąpiło Koło do poufnej dyskusyi o drugiem czytaniu prowizoryum budżetowego.

Obiega pogłoska, że **sesya Izby zakończy się dnia 23 b. m.** Drugie czytanie prowizoryum budżetowego będzie we czwartek i piątek, we wtorek zaś ma się odbyć wybór definitywny prezydyum Izby i wersyfikacya kilku mandatów.

Z KLUBU CZESKIEGO.

WIEDEN. Wczoraj rozpoczął klub czeski dyskusyę o stosunku swym do rządu. Obecni byli obaj ministrowie czescy Pacak i Forzt. Grupa Stranskyego żąda głosowania przeciw budżetowi, lecz prawdopodobnem jest, że większość uchwali głosować za prowizoryum budżetowem. Dyskusyi jeszcze w klubie nie ukończono. Na mowcę przez klub ma być desygnowanym pos. Kramarz.

WYDANIE POSŁÓW SĄDOM.

WIEDEN. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi nietykalności poselskiej uchwalono, po referacie pos. Jabłońskiego, wydanie pos. Szajera. — Pos. Ruebenbauer referował w dwóch wypadkach żądanie wydania posła Stapińskiego. Żądaniu w jednym wypadku komisya odmówiła, w drugim uchwaliła wydanie posła Stapińskiego sądowi.

KRYTYCZNE POŁOŻENIE w SERBJI.

WIEDEN. „Wiener Allgem. Zeitung" przynosi informacye z kół dyplomatycznych, że położenie wewnątrz Serbii jest bardzo krytyczném. W całym kraju zanikło bezpieczeństwo życia i mienia. Grabieże i morderstwa są na porządku dziennym. Handel znajduje się skutkiem tego w zupełnym zastoju. Widoki zawarcia traktatu handlowego z Austryą znacznie się zmniejszyły. Stan armii jest również opłakanym.

Według informacyi tego dziennika, postanowił król Piotr abdykować z powodu tych właśnie stosunków. Chciał on to uczynić 12 lipca, jako w dniu swoich urodzin, jednakże mocarstwa odwodzą go od tego zamiaru, gdyż rządy zdają sobie sprawę, że w razie abdykacyi króla Piotra przyjść może do wielkich nie spodzianek, np. do unji personalnej z Bułgaryą, lub ogłoszenia Rzeczypospolitej przez „wielką skupczynę", która w Serbii jest rodzajem zgromadzenia narodowego.

ZJAZD MINISTRÓW.

RACONIGI. Ministrowie bar. Aehrenthal i Tittoni przybyli tu wczoraj przed południem i udali się do willi, w której mieszka para królewska.

Natychmiast po przybyciu do willi królewskiej, został bar. Aehrenthal przyjęty przez króla, poczem wraz z królem przejechał się samochodem. Po powrocie o godzinie 12 w południe przedstawił król bar. Aehrenthala królowej, poczem odbyło się śniadanie. Po śniadaniu bar. Aehrenthal z Tittonim udali się na dworzec, skąd o godzinie 4 po południu odjechał bar. Aehrenthal do Turynu.

RZYM. „Tribuna" donosi z Turynu, że bar. Aehrenthal i Tittoni natychmiast po przybyciu do Turynu, przesłali do ambasadorów austro-węgierskiego i włoskiego w Berlinie depesze z poleceniem zawiadomienia ks. Bülowa, że przy każdej sposobności wspominali o długoletnim wiernym sojuszniku niemieckim.

TURYN. Bar. Aehrenthal odjechał wczoraj wieczorem do Austryi, zaś minister Tittoni do Rzymu.

ROSYA I FRANCYA.

PETERSBURG. „Journal de St. Petersbourg" zajmując się antifrancuskim artykułem „Now. Wremji" pisze, że artykuł ten traktuje

ORACYE przemowy powinszowania przy uroczystościach weselnych, zaręczynowych, narodowych, imieninach i innych okazyach. — Przewodnik do pisania listów miłosnych. — Kuplety i monologi. — Zbiór najużywańszych pieśni polskich. — Zebrał i ułożył STANISŁAW TOMASZEWSKI w Bydgoszczy. — Powyższa książka w Prusach zakazana, a wydawca od więzienia skazany. Do nabycia i [illegible] w [illegible], [illegible] „ORACYE" franco. — Adres: P. Zygmunt Tomaszewski, Kraków, ul. św. Krzyża Nr 1.

się poważniej, jak on na to zasługiwał. Rosya jest sprzymierzeńcem całej Francyi, a nie pewnych stronnictw francuskich.

PARYŻ. Jak z Petersburga donoszą, car nadał francuskiemu ambasadorowi, Boupard najwyższy order rosyjski. Po atakach Now. Wremji na Bouparda, odznaczenie to ma szczególne znaczenie.

BUDŻET ROSYI.

PETERSBURG. Minister skarbu prosił Radę ministrów o zezwolenie wniesienia w listopadzie w Dumie i Radzie państwa projektu budżetu państwowego na rok 1908 wraz z „expose“, oraz aby aż do uchwalenia budżetu wolno mu było wydawać odpowiednie kredyty.

„BOHATERZY“ PORTU-ARTURA.

PETERSBURG. Akt oskarżenia w sprawie poddania Portu Artura oprócz jenerała Stessla, pociąga również do odpowiedzialności jenerałów Foka i Smirnowa. Pierwszemu zarzuca, że:

1) Otrzymawszy rozkaz stanowczy od Stessla, ażeby uporczywie bronił Tsinczou, nie wyczerpawszy środków obrony, telegrafował do Stessla, wskazując położenie krytyczne i zupełny brak amunicji. Uzyskawszy pozwolenie na ustąpienie, gdy się ściemni, zaczął ustępować za widna, co naraziło oddział na wielkie straty; tym sposobem oddał on w ręce japończyków przedwcześnie pozycję ufortyfikowaną.

2) Podczas bitwy dnia 21-go sierpnia 1904 roku, otrzymawszy rozkaz od bezpośredniego zwierzchnika, ażeby przysłać ku przednim fortom dwa bataljony, nie spełnił rozkazu i zaczął niewłaściwą sprzeczkę.

3) Nie pełniąc podczas oblężenia od 22 lipca do 13 sierpnia 1904 r. obowiązków służbowych, odwiedzając z inicjatywy własnej pozycje pod pozorem okazania pomocy w sprawie, w rzeczywistości zaś z ambicji małostkowej, wystawiając siebie jako człowieka mężnego i znającego się na rzeczy, wydawał notatki, którem podkopywał w wojsku wiarę w możliwość i potrzebę obrony do ostatka.

4) Będąc komendantem obrony lądowej Portu Artura i wiedząc o zamiarze Stessla oddania fortecy japończykom, współdziałał w spełnieniu tego zamiaru.

Smirnow oskarżony jest, że:

1) Powziąwszy podejrzenie, że Stessel i Fok porozumieli się pomiędzy sobą, ażeby doprowadzić fortecę do takiego stanu, którym możnaby usprawiedliwić jej poddanie wbrew swym obowiązkom, nie usunął Foka od dowództwa i wogóle nie przedsięwziął żadnych środków, ażeby przeszkodzić spełnieniu tego planu.

2) Dowiedziawszy się, że Stessel posłał list do jen. Nogi z propozycją wejścia w układy co do kapitulacji, Smirnow nie zwołał rady obrony, nie nastawał wobec Stessla o ścisłe wykonanie art. 62-go ustaw o zarządzie fortecznym, nie spełnił również postanowienia rady wojennej, ażeby w dalszym ciągu uporczywie bronić fortecy.

ZAMACH w ALEKSANDROPOLU.

ALEKSANDROPOL. Gdy wczoraj o godzinie w pół do 3 rano jenerał Alichanów, były jeneralny gubernator Tyflisu, wracał z kasyna wojskowego do domu, wraz ze swym synem oraz żoną i córką jenerała Glibowa, rzucono dwie bomby. Alichanow oraz żona jenarała Glibowa i woźnica zginęli, zaś syn Alichanowa i Glibowa odnieśli rany.

DZUMA W ODESIE.

ODESA. Do szpitala miejskiego przywiezio no palacza ze statku „Cesarzewicz“, należącego do rosyjskiego Towarzystwa żeglugi, odbywającego kurs do Egiptu na linji aleksandryjskiej. W nocy palacz ten umarł. Sekcja stwierdziła dżumę. Wczoraj odbyła się nadzwyczajna nara da lekarzy i przedstawicieli władz w celu rozważenia środków zapobiegających dżumie. „Cesarewicz“ od dwóch miesięcy znajduje się w na prawie w porcie odeskim.

Ze świata.

Protest polski na konferencyi w Haadze Oba Koła polskie posłów do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego postanowiły, jak telegrafują z Berlina do „Neues Wiener Journal“ poruszyć na konferencyi w Haadze sprawę ucisku ludności poznańskiej przez rząd pruski. Szczególniej zamierzają posłowie wnieść protest przeciw ustawie o wywłaszczeniu Polaków. Pismo wiedeńskie dodaje od siebie, że Polacy wcale nie mają nadziei, ażeby krok ten miał im przynieść korzyści natychmiastowe; chcą oni tylko zwrócić uwagę przedstawicieli narodów kulturalnych na brutalność i bezwzględność systemu pruskiego, zmierzającego do wynarodowienia Polaków.

Wykradzenie uwięzionej. W tych dniach w Radomiu, jak donoszą pisma warszawskie, dokonano śmiałego uprowadzenia aresztantki politycznej. W dzień około południa do magistratu m. Radomia przybył jakiś młody człowiek, i legitymując się biletem poborowym, gorąco upraszał radnego wydziału policyjnego Kucharzewskiego o pozwolenie zobaczenia się w sprawie bardzo ważnej ze swoją krewną Zofią Fijałkowską, która przeprowadzana przez Radom etapem w partyi więźniów politycznych z Warszawy do więzienia w Chęcinach, tymczasowo osadzona została w areszcie miejskim. P. Kucharzewski, wzruszony błaganiem młodzieńca, kazał woźnemu Fijałkowską sprowadzić. W chwili jednak, gdy F. wraz z dozorcą weszła do biura, drugiemi dzwiami od ulicy Romanowskiej wpadło dwóch ludzi, uzbrojonych w rewolwery, nieznajomy również wydobył swój, i mierząc nimi w osłupiałych urzędników i dozorcę, nakazawszy milczenie, uprowadzili aresztowaną przez wyjście główne na Rynek, gdzie przepadli bez śladu.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

OŚWIADCZENIE.

Dostałem od ck. inspektoratu podatkowego w Grybowie samowolnie obliczony mój dochód czysty na 26433 koron i na podstawie tak dowolnie zestawionego dochodu wymierzył mi tenże inspektorat podatkowy podatek osobisto dochodowy za rok 1906.

Ponieważ mimo nader szczegółowego przeglądnięcia wszystkich moich ksiąg rachunkowych i mojej kasy nie zdołałem dochodu obliczonego przez inspektorat wynaleźć — przeto posta nowiłem ofiarować kwotę 5000 koron temu, kto przeprowadziwszy rewizyę mych ksiąg i zbadawszy całoroczny obrót mych przychodów i rozchodów zdoła nią przekonać i wykazać mi, że obliczenie mego czystego dochodu na rok 1906 przez ck. inspektorat podatkowy w Grybowie w wysokości powyż podanej, jest na faktycznych danych opartem, słusznem i sprawiedliwem.

Z mej strony oświadczam, że tę sprawę se ryo i poważnie traktuję, że wszystkie księgi rachunkowe należycie prowadzono do dyspozycyi badającego oddam i na przeprowadzenie każdego rodzaju dowodów mogących rzeczywisty mój czysty dochód wykazać, naprzód się zgadzać, boć chciałbym się przecież dowiedzieć, na jakich pod stawach faktycznych oparł ck. inspektorat podatkowy w Grybowie obliczenie mego czystego dochodu, jakie faktyczne rzeczywiste dane posłużyły mu do tego obliczenia i jakim cudem wynalazł u mnie dochód czysty, którego ja nie miałem i nie mam.

Na wypadek, gdyby ktokolwiek tego żądania za wynagrodzeniem przezemnie powyż oznaczonem się podjął i mnie udowodnił i wykazał, że obliczenie mego czystego dochodu przez ck. inspektorat podatkowy w Grybowie, jest na faktycznych danych oparte, jest słuszne i sprawiedliwe, zobowiązuję się solennie dać sumę 15.000 koron na rzecz utworzyć się mającej fundacyi imienia p. Ministra skarbu i posła do Rady Państwa z miast Podgórza i Wieliczki, a to w dowód uznania, że się mu jako wiceprezydentowi ck. krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie udało przez czas tego swego urzędowania wyszkolić, wykształcić i wychować tak sprawiedliwych urzędników skarbowych, jak p. Truszkiewicz, inspektor podatkowy w Grybowie — a pp. burmistrzów miast Podgórza i Wieliczki i Prezesa towarzystwa Ochrony prawnej podatników poproszę w tym wypadku na kuratorów tej przezemnie utworzyć się mającej fundacyi z tem, żeby oznaczyli, na jaki cel i w jaki sposób fundacya ta użytą być ma, ażeby najlepiej odpowiedziała swemu przeznaczeniu.

Własnoręcznym moim podpisem stwierdzam, że przyjętego na siebie powyż zobowiązania sumiennie i ściśle dopełnię.

Kąśna dolna, dnia 15 lipca 1907.

Włodzimierz Kodrębski
c. i k. rotmistrz i właściciel dóbr.

DR. MICHAŁ ŚLIWIŃSKI
— ordynuje jak dawniej —
W KARLSBADZIE
Mühlbrunnstrasse „König von Preussen“.

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

Kraków, dnia 16 lipca 1907 r.

	Płacą w koronach		Żądają w koronach	
Ruble papierowe	251	75	252	75
Marki niemieckie	117	50	118	—
Franki papierowe	95	70	96	20
20-to frankówki w złocie	19	12	19	20
4% Listy zast. prem. Banku hip.	111	—	112	—
4½% Listy zast. Banku hip.	100	—	100	50
5% Listy zast. Banku hip.	96	—	97	—
4½% Listy zast. Banku kraj.	101	—	102	—
4% Listy zast. Banku kraj.	96	—	97	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nisok.	97	—	98	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	97	50	98	50
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	95	—	96	—
4% Galicyjskie obligacye prop.	97	50	98	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	95	50	96	50
4% Pożyczka m. Lwowa	93	25	94	25
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—	—	—
5% Obligacye kom. Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100	—	101	—
4½% Obligacye kolejowe	95	75	96	75
Losy miasta Krakowa	89	—	95	—
Akcye Banku kred. we Lwowie	568	—	573	—
Akcye Banku hipotecz. „	—	—	—	—
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560	—	565	—
4,2% wspóln. renta papierowa	97	50	98	—
4,2% wspóln. renta srebrna	97	40	98	—
4% renta koron. austryacka	97	50	98	—
4% renta koron. węgierska	93	—	93	50
4% renta austr. w złocie	115	50	116	—
4% renta węgierska w złocie	111	—	111	50

Mleczarnie Letnie

„E. Dobrzyńskiej“

„w Parku Dra Jordana na i Plantach“ (obok biskupiego Pałacu) **„Już otwarte“.**

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

Banku hipotecznego

w Krakowie

przyjmuje wkładki na asygnacye kasowe

oproc. po 4 1/2 0/0

z 30-dniowem wypowiedzeniem.



Goddam!

Nakoniec szybko i skutecznie działający środek na nagniotki.

Cook'a & Johnson'a

amerykańskie patent.

Pierścienie na nagniotki

1 sztuka **20** hal. 6 sztuk **1** korona pocztą, 20 hal. porto. Do nabycia we wszystkich aptekach, jak również i drogueryach Monarchii. 555 10

Loterya Karlsbadzka

2 ciągnienia. 6164 wygranych

główna wygrana

100.000

Koron w **gotówce**

Cena losu 1 korona

Pierwsze ciągnienie już 6 sierpnia 1907.

Wszystkie losy grają bez dopłaty na obydwa ciągnienia. **Losy po 1 kor.** polecają: Kantory wym. kolektury, trafiki i t. d. Zlecenia pocztowe, 6 losów 5½ kor., 11 losów tylko 10 kor. opłatnie, uskutecznia Kantor wym. Braci Ebenschütz w Krakowie, Rynek gł. l. 5. 558 0

10.000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos"**. Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni przez** zaraz nie na cebulki wlosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy działazaczynają róść. Ręczy się że środek ten nie jest szkodliwy

Jeżeli to nie jest prawdą wypłacimy

10.000 Koron gotówką

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z pańskim **„Balsam Mos"** mogę Panom donieść ze z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania J. C. Dr. Tver Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu.**

Mos-Magasinet, Copenhagen K. 338 Danemark (Dania)

(Opłata kart koresp. 10 h. a listów 25 h.)

Baczność Rodacy! — Swój do swego!

Pierwsza polska szkoła dla krawców!

Nowy system kroju,

górujący nad wszystkimi innymi!

Szanownym interesantom zwracam uwagę na mój udoskonalony system kroju, nie mający sobie równego. Długoletnia praktyka. — Sława pierwszorzędnej szkoły.—Prospekty franko.

O łaskawe poparcie uprasza

za Dyrekcyę

J. Plewczyński.

Internationale Zuschneideschule

Neusalz a. O., Kirchstr. 7—9.

650—4

OSTRZEGAM!



każdego ktokolwiekby potrzebował zarzutki i ubrania, ażeby się nie dał *uwieść* na oko eleg. wyglądającym na wystawach magazyn. wiedeńskich ubraniom got., które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różn. niema. A zatem

Łaskawi Panowie!

zamaw. zarzutki i ubrania u **Zygmunta Chili,** krawca w Krakowie ul. Wielopole l. 3 obok gł. poczty.

Wypożycza się fraki i anglezy. — Wszelkie zamów. na prow. uskutecznia się możliwie jaknajprędzej.



Miliony panów i pań

używają

Feeoliny

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina" nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie **„Feeoliny". „Feeolina"** jest mydłem z 42-ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszystkie **zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa iid.** — przy używaniu **„Feeoliny" znikają bez śladu. — „Feeolina"** stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. Zobowiązujemy **się pieniądze natychmiast zwrócić,** gdyby ktokolwiek z **„Feeoliny"** nie był zadowolonym. **Cena kawałka 1 K., 3 kawałki 2.50 K., 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K.** Porto od jednego kawałka 20 hal., od 3 kaw. zwyż 60 hal. Za pobraniem 60 hal. więcej. Wysyła **M. Feith Nachf. Wiedeń VI. Mariahilferstr. 45.** — Nadto dostać można w wielu składach perfum i aptekach Monarchii.

Prawdziwe wina mszalne oraz wina stołowe

od Przew. Duchowieństwa osobliwie polecane i najlepszej jakości dostarcza chrześciańska firma Hieronima Hemmel, właśc. ogrodów winnych i pieców wapiennych w Dolnych Dunajowicach Nr. 19, stacya kolejowa Mikulów, Morawa.

Przesyłka próbna conajmniej 28 lit. Przesyłki w beczkach 56 do 100 lit. franko stacya Mikulów, Morawa.

rok 1903 20 do 24 ct. za litr, białe lub czerw.
„ 1898 22 „ 24 „ „ „ „ „ „
„ 1894 24 „ 26 „ „ „ „ „ „
„ 1895 26 „ 28 „ „ „ „ „ „

Szczególnie wyborne są:

rok 1900 28 do 30 ct. za litr, białe lub czerw.
„ 1901 30 „ 36 „ „ „ „ „ „
„ 1893 32 „ 36 „ „ „ „ „ „
„ 1889 36 „ 40 „ „ „ „ „ „
„ 1886 40 „ 45 „ „ „ „ „ „
„ 1885 45 „ 50 „ „ „ „ „ „
Młode wina 1904 24, 26, 28 ct. za litr.
„ „ 1906 20, 24 ct. za litr.

Wina deserowe:

Muszkatowy (Ausbruch), słodki i mocny, 70 ct. za litr.
Wino czerw. sł. i łagodne 45 ct. za litr.
Ocet winny 10 ct. za litr.

Stanisław Wojaczek, H. Hemmel

Dolni. Dunajowicach Mikulów, Morawa.

„Przewodnik dla Organistów"

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. "Głosu Narodu."

Cena egz. broszurow. kor. 3. w oprawie w półpłótno „ 4. Na przesyłkę pocztową hal. 45

Większą ilość

miodu czysto pszczelnego

poszukuje handel pod firmą:

Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Rynek róg ulicy Szpitalnej.

W Zakopanem

u p.

Józefy Rogoszowej

Chramcówki, L. 10

są pokoje do wynajęcia po przystępnych cenach.

Chroń twoją żonę.

Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. P. A. Kaupa Berlin S.W. 291 Lindenstr. 50

½ KILO PIERZA GĘSIEGO.

tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 cnt., te same w lepszym gatunku tylko 70 cnt. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem.

M. Krasa, handel pierzem w Pradze **(Prag, Czechy)**

Wymiana dozwolona.

Uprasza się o dokładny adres.

Organista

pełniący obowiązki organisty i instruktora muzyki przez 11 lat w Staniątkach i Nowym Sączu poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia w Adm. Głosu Narodu. pod: **„Organista".** 934 1

Tereny naftowe

na Podkarpaciu galicyjskiem sprzedam, ewentualnie **przyjmię spólnika** z niewielkim kapitałem (kilkuset złr.) do rozpoczęcia robót początkowych. Bliższe szczegóły w Administracyi Głosu Narodu. 835 0



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.



Dla głuchych

niezbędną jest **A. Plobnera** świeżo ulepszona trąbka słuchowa (D. R. G. M. 269 339 zgłoszenie patentu zagr.) Z doskonałym skutkiem stosowana przy szumie w uszach, nerwowych cierpieniach uszu itp. Jeżeli pacyent nie jest zupełnie głuchy, to przez tę trąbkę słuchową może częściowo napowrót odzyskać słuch. Można nosić w uchu prawie zupełnie nie lostrzegalnie. Tysiące w użyciu. Wiele podziękowań od stron poleceń od lekarzy. Wysyła za zaliczką lub poprzed. nadesłaniem kwoty. Cena za sztukę 10 K. 2 sztuki 18 kor. Prospekt z pismami dziękczynnemi bezpłatnie przez:

C. Poehlmann, München W. 85, Königinstrasse 4.

Żona moja, która od 5 lat cierpiała na silny szum w uszach i tępy słuch, wyleczyła się całkowicie po trzech miesięcznem zaledwie stosowaniu Pańskiej trąbki słuchowej, i donosi z radością, że dziś dopiero po 5 latach mogła po raz pierwszy słyszeć chód zegarka.

O. K. Ulm,



WŁOSY Nowe włosy zarz pewnie przy użyciu **John Craven-Burleigh'a Hair Grower.** Proszę spróbować samemu. Tysiace to zrobiło z powodzeniem. Jeżeli Pan jesteś łysym albo też jeżeli komu włosy wypadają, proszę zaraz pisać o **bezpłatną puszkę próbną.** Proszę dołączyć do listu w markach listowych 20 gr. za porto i opakowanie. Proszę skorzystać z tej oferty, nie zostanie ona powtórzoną. Listy adresować proszę do:

William Scott,

Wien I/861 Adlergasse Nr. 7.

OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866. r.

Tylko krótki czas!

Znany powszechnie

Cyrk K. Lipót

w Krakowie przy ul. Dietlowskiej obok szkoły barakowej we środę dnia 17 lipca o godz. 8 wieczór

Galowa premiera.

Siły tylko pierwszorzędne. Najnowsza tresura koni. Wielkomiejski senzacyjny **olbrzymi program!**

Przedstawienia odbywają się bez względu na stan pogody, albowiem olbrzymi namiot jest nieprzemakalny. — Sprzedaż biletów w handlu „á la Ville de Paris" Rynek gł. obok Hawełki. Bliższe szczegóły przyniosą afisze. (973

!!PASTY. KREMY!!

Lakiery i Apretury do odświeżania i konserwowania wszelakiego obuwia. — Znakomite wyroby **krajowych** fabryk „**Iskra**" i „**Stan Hofa**" również, oryginalne angielskie i francuskie czernidła do obuwia. — Szmatki i szczotki specyalne do czyszczenia obuwia pastą.

Lakiery do kapeluszy słomkowych

polecają

Reim i Spółka

Rynek 37. KRAKÓW. Linia A—B. (538)



***Tanie czeskie* PIERZE!**

5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12 białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24 śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36 Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsel Lobes 284.* p. Pilsen, Czechy.

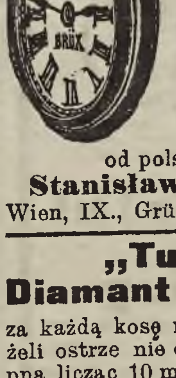
ZARZĄD

Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu **w Podgórzu** sprzedaje po przystępnych cenach 206

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. **Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli.** Również poleca zo swych skał zwanych „**Krzemionkami**" i „**skałą Twardowskiego**" **Kamień budowlany, brukowy i Szuter.** Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.



Żądajcie cennik!

znakomitych zegarków genewskich

„Graziosa" „Omega"

od polskiej firmy.

Stanisław Rundbakin

Wien, IX., Grüne Torg, 23 801 5

„Tulipan" Diamant Stahl Sense

za każdą kosę ręczę gwarancyą jeżeli ostrze nie odpowie, od dnia kupna licząc 10 miesięcy do wymiany. Wysyła do każdej miejscowości franco po 3 korony za sztukę

Kiefer Feliks

Kesmark. 700 10

Założony w r. 1872

ZAKŁAD rzeźbiarsko-kamieniarski



Braci Trembeckich

w Krakowie, *ul. Rakowiecka L. 7.*

Podejmuje się wykonania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców** i **pomników** tak w miejscu jak i na **prowincyi.** Poleca wielki wybór got. pomników z piaskowca, marmuru i granitu.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach

Założona w roku 1867, firmy

F. & E. Zajączek i Lankosz

poleca **Sukna, Sieraczki,** najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie. — **Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione — Wełnę do watowania i wszelkie podszewki.**

Składy: **w KRAKOWIE, Rynek główny L. 44, A-B., we LWOWIE, ul. Jagiellońska L. 3,** dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

K. 450.000

ogólna cyfra głównych wygranych 13 w rocznych ciągnieniach 13 przedstawiają następujące pięć list wygranych:

Austr. losu czerw. Krzyża włoski losu czerw. Krzyża węgierski losu czerw. Krzyża losu Bazylika budowy tumu los Serbski państw. (tyton).

Najbliższe ciągnienie już 1-go sierpnia 1907

Wszystkie pięć list wygranych razem gotówką K. 71.25 lub

w 32 ratach miesięcznych po K. 2·50

Po nadesłaniu pierwszej raty K. 2·50 przekazem poczt. otrzymuje kupujący, prawnie kontrolowane ostęplowane potwierdzenie kupna z wyszczególnieniem seryi i numerów efektów mocą którego nabywa wyłączne prawo gry, a wszystkie wygrane stają się jego wyłączną własnością. Stali zastępcy miejscowi poszukiwani.

Bank- und Wechslerhaus **„Mühr Niederösterr. Merkur"**

Brünn, Neugasse Nr. 20. [683 1

Nowe

Ustawy Kongrualne

Dra **Michała Krawczyka** Naczelnika Sądu i **Z. Karasińskiego** nadkomisarza powiat.) **dla duchowieństwa katolickiego** z dnia 24 lutego 1907 z ustawami i rozporządzeniami dawniej i w czasie druku wydanemi.

Egzemplarz broszurowany ($5^1/_2$ ark. druku) po 1 kor. 20 hal. z przesyłką poleconą 1 kor. 55 hal. Do nabycia w księgarni

L. Pohorillesa w Śniatynie

we większych księgarniach. (965

Ogłoszenie! [271

Wina do Mszy św. dostać można u ks. **Petra Krawec** w **Hauszowcach** p. loco Szepes megye Węgry.

Stołowe białe a 46, 50, 60, 70, 80 hal. liter.

Czerwone od 70 h. wyżej.

Tokaj samorodner a 1, 1.50, 1.60, 2 kor.

Tokaj słodki (ausbruch) a 4, 5, 6 kor. litr.

Ręczą za prawdziwość wina tego: ks. Jan Kwiatkiewicz z Sromowic ks. Antoni Łętkowski z Krościenka.

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo konc.

Biuro dla spraw wojskowych F. Morawetz

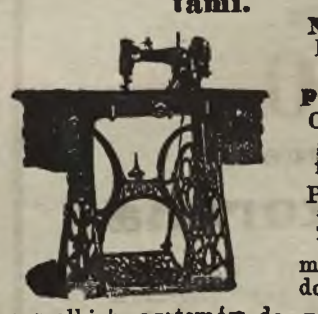
(były oficer i urzędnik intendantury wojskowej:)

Kraków, ul. Krowoderska 44 (róg ul. Szlak).

Wszelkie dotyczące objaśnienia, podania, prośby i t. d., fachowa pomoc nawet w najtrudniejszych przypadkach. Ustnie lub w drodze piesmnej. Honoraryum bardzo umiarkowane. Godz. biurowe od 9 — 12 i 3—6. 680 10

Pierwszy i największy w kraju

SKŁAD MASZYN do szycia i haftu wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



Nauka haftu bezpłatnie

Cenniki gratis franco

Przyjmuje się również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy

Józef Iwanicki, mechanik i specyalista.

LWÓW, Hotel Żorża.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców na miejscu i na prow. [265

Bryndza owcza karpacka.

5 kg.	świerzutkiej deserowej	3. 25 ct.
5 „	majowej I-a	3· złr.
5 „	ostrej	2. „
5 „	masła deserowego	4. 50 ct.
5 „	„ kuchennego	3. 90 ct.
5 „	słoniny grubej	3. 50 ct.
5 „	miodu patoka	3. 25 ct.
5 „	śliwek bośniackich	1. 30 ct.
1 „	kaw, surowej od 1.05 do	1.60 ct.

Herbata w paczkach po 30 — 50 i 1 złr.

poleca Dom epsportowy:

Kiefer Leo, Késmark (Węgry)

Męski ankrowy Remontoir



z portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem polskiem, bardzo dobrze idący, na minutę wyregulowany, złr. **1.95.** Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustr. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, przyborów i narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzycznych.

Dom eksportowy zegarów

w Krakowie przy ul. Zielonej l. 3 690 12

Młody pomocnik,

zdolny bufetowiec, jakoteż i jeden praktykant znajdą natychmiast umieszczenie w handlu **Jana Dymnickiego w Jaśle.** (966

Szukam robotników

tak mężczyzn, jak i kobiet do gospodarstwa i przemysłu w tutejszej okolicy za wysokiem wynagrodzeniem. Pośrednicy pożądani. **Moritz Seliger, Reichenbach** Szląsk pruski Reg.-Bez. Breslau. (967

Praktykant

zamiejscowy z ukończoną drugą klasą gimnaz. dobrej konduity znajdzie umieszczenie w handlu papieru **Juliana Kurkiewicza,** Kraków, Mały Rynek. (959

MLEKO do wydzierżawienia.

W dobrach Strzyżów (stacya kolei, poczta, telegraf na miejscu) jest do wydzierżawienia mleko od stu krów rocznie od **160.000** do **180.000 liter.** — Kaucya 2000 koron wymagana.

Dzierżawcy dodane będą: mleczarnia z wodociągiem, serownia, magazyny i piwnice, potrzebny lód i mieszkanie.

Oferty pisemne lub ustne oraz bliższe wyjaśnienia udzieli **Zarząd dóbr Zdzisława Włodka** w **Dąbrowicy** poczta Chrostowa stacya kolei Bochnia. (976

Dla letników.

Do wynajęcia na lato dom nowy, o 3 pokojach i kuchni, ob. doskonała woda źródlana do [illegible] i do kąpieli. W bliskości las pełen poziomek, grzybów i malin. Wszelkich wiktuałów wiejskich dostać można tanio na miejscu; kościół w bliskości, stacya kol. Skawce o 2 km. oddalona. Mieszkanie to jest w całości lub pojedyńczo do wynajęcia. **Marcin Bania, Tarnawa górna** p. Mucharz. (976

Fortepian długi

bardzo tanio do sprzedania. M[illegible] Rynek l. 1 II piętro; oglądać [illegible] zna rano od godz. 10—2. (9[illegible]

Rower

używany, do sprzedania za 35 złr. Wiadomość: **ul. Podzamcze 24 II p. oficyna,** lub też w drukarni „Głosu Nar."

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.